



04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

Autorka: K. Fiaseczna

Do Kalisza "Pegaz" wybierał się niezbyt chętnie. Kolejne spotkania tetralne wydawały się być jeszcze jednym festiwalem o lokalnym zasięgu. Stało się jednak inaczej. Był to swoisty koncert sztuki aktorskiej. Zgromadził kilkanaście czołowych scen z całego kraju.

Grand Prix otrzymał Teatr Nowy z Poznania. Indywidualne nagrody aktorskie Maja Komorowska, Zofia Kucówna i Jarosław Gajewski. Okazało się, że pragnienie kontaktu z kulturą przez duże "K" znacznie silniej przejawia się w ośrodkach poza centralnych niż w głównych aglomeracjach. A aktorzy i reżyserzy mają coś więcej do powiedzenia niż gaworzenie o kondycji materialnej teatru.

"Letycja i lubczyk" P. Shaffera reż. M. Englert Teatr Współczesny w Warszawie.

M. Komorowska

Trzeła trochę jak ja to mówię, tego szaleństwa żeby to organizować i wytrwać w tym. Dowiedzieliśmy się, że pan dyrektor, dyrektor festiwalu śpi po 2 godziny żeby to wszystko jakoś szło dobrze. I rzeczywiście idzie dobrze. I wspinała jest ta tradycja.

♥ Zofia Kucówna

Trzy rzymskie obok siebie dzieisatki XXX świadczą o tym, że festiwal jest żywy i jest potrzebny.

Maja Komorowska

Żeby mimo wszystkich trudności ekonomicznych, finansowych żeby to jakoś wszystko żyło. I coś dla tego ducha trzeba mieć.

Daniel Olbrychski

Stosunek reżysera i aktora można porównać i przyrównać w idealnym układzie do dobrego bardzo jeźdźcy i jeśli aktor jest wybitny do bardzo wspaniałego i rasowego konia. Dobry koń jest koniem bardzo trudnym do prowadzenia. Łatwo się prowadzi konie bez temperamentu i wtedy się mówi, że się wygodnie jeździ na koniu ale się wysoko na tym koniu nie skoczy i się nie wygra żadnego konkursu.

"Drzewo" W. Myślińskiego reż. K. Nazar Teatr Nowy w Poznaniu.

"Moskwa - Pietuszki" W. Jerofieewa reż. J. Zembrzuski Teatr Dramatyczny w Warszawie.

Zbigniew Zapasiewicz

Przywieźliśmy przedstawienie, które miało premierę we wrześniu tego roku. Przywieźliśmy je m.in. dlatego, że uważam je za przedstawienie wartościowe. Chciałem bowiem w tym teatrze stworzyć zespół aktorów z przyszłością. Ale zewnętrzne okoliczności są takie, że oddaję je w inne ręce, w których być może rozwiną się oni lepiej a sam wracam do aktorstwa, które przez te 3 lata świadomie zaniedbałem chcąc im pomóc.

Daniel Olbrychski

Nie przypadkiem jest, że w tej chwili jakby odmawiam mówienia poezji romantycznej gdy mnie proszą, gdyż czuję, że ten czas na razie nie jest najlepszy, publiczność nie jest nastawiona na słuchanie tego. Podczas gdy np. w stanie wojennym, czy w końcu lat 70-tych ta poezja rozgrzewała niesłychanie serca i umysły. Pozwalała nam różne ciężkie rzeczy przetrwać, mobilizować się itd. Tak np. w tej chwili bym już nie wychodził z mówieniem. Może to jest dobrze, może źle. Ja uznam, że dobrze. Niekoniecznie już teraz trzeba mówić "Reduty Ordona" czy "Odeę do młodości". Ja nie czuję w tej chwili takiej gwałtownej potrzeby i zagrałbym w tej chwili coś takiego bardziej uniwersalnego. Dobrze przedstawienie. Niech to będzie dobra komedia, dobry film sensacyjny, coś dobrze zrobionego zawodowo. Nie odczuwam w tej chwili poprzez sztukę potrzeby zabierania głosu na tematy polityczne np. gdyż to się dzieje już na naszych oczach. Możemy spokojnie wrócić do repertuaru ogólnoludzkiego.

"Karmaniola" St. Koniuszki reż. M. Sikora Teatr im. Kochanowskiego w Opolu.